

Projekt Arnswalde VR - Przeszłość stworzy przyszłość

17.03.2015.

CHOSZCZNO. Zarówno twórcy jak i organizatorzy sobotniego projektu Arnswalde VR byli zaskoczeni ilością osób chętnych do spaceru ulicami przedwojennego Arnswalde. – Ostatnio takie kolejki widziałem w latach 80. – mówi ZENON BUCZEK. Wirtualna prezentacja miasta z 1920 roku zaskoczyła także i jego. – To nieprawda, że wszystkie budynki zostały zniszczone w 1945 roku. Ja dzisiaj widziałem fragmenty tych, które stały w rynku jeszcze w latach 50. – jego zdaniem, gdzieś w rodzinnych archiwach na pewno znajdziemy na to dowody.

Nie podlega dyskusji, że sobotnie wydarzenie bardzo szeroko komentowane jest zarówno w kraju jak i za naszą zachodnią granicą. Przybyli na to wydarzenie dziennikarze zgodnie stwierdzali, że spacer w goglach Oculus był bardzo realny. Jedna z pań, przebywając w wirtualnym świecie, dokładnie na wieży kościoła, straciła równowagę i... spadła z krzesła. – A czułam się, jakbym leciała w kilkudziesięciometrową przepaść – stwierdziła. Zapewniła, że dla niej było nawet za bardzo realne. Stojąc z boku, zobaczyć można było też, że ci, którzy akurat oglądali panoramę miasta, mocno trzymali się poręczy krzeselka, na którym siedzieli.

ROBERT MARCINIAK, prezes stowarzyszenia Choszczno Plus – Operacja Kultura oraz ŁUKASZ PIECZĄTKA i SEBASTIAN SOSNOWSKI, informatycy z firmy Odyssey, witając tłumy zgromadzone w sali widowiskowej Choszczeńskiego Domu Kultury nie ukrywali zaskoczenia tak dużym zainteresowaniem ich projektem. Marciniak (choszcznianin), Pieczętka i Sosnowski (mieszkańcy podwrocławskiej Sobótki) wytłumaczyli dlaczego właśnie zainteresowali się przedwojennym Choszcznem. – Na początku miała to być nasza Sobótko, ale zainteresowały nas argumenty Roberta, który twierdził, że Arnswalde zniszczone było w 90 procentach. W sumie było to dla nas większe wyzwanie – mówi Ł. Pieczętka. Podkreślił przy tym rolę stowarzyszenia Choszczno Plus – Operacja Kultura, które poświęciło dużo czasu przy zbieraniu materiałów dotyczących Arnswalde z lat 20. W tym momencie R. Marciniak szczególne podziękowania skierował do zmarłego niedawno ARTURA BACZYŃSKIEGO. – To właśnie on jako pierwszy w naszym mieście zaczął rekonstruować widokówki i zdjęcia przedwojennego Arnswalde. Dziś widzimy je wszędzie, a Artur zapewne jest dumny z tego, że doczekaliśmy takiego wydarzenia – mówił Marciniak.

To oczywiste, że na widowni najwięcej było choszcznian, ale przyjechali też szczecinianie, a nawet mieszkańcy Krakowa. – Mam nadzieję, że doczekamy się i obejrzymy końcowy efekt – mówi ŁUKASZ ZELHM, który zdradził, że z dziewczyną przyjechali aż z Białegostoku. Negatywnych komentarzy w tym dniu nikt nie usłyszał, aczkolwiek wielu z przyjezdnych wyobrażało sobie, że wszyscy naraz otrzymają gogle i będą mogli zobaczyć efekty tego projektu. – Niestety, nie jest to tanie i wymagania sprzętowe są bardzo duże – tłumaczyli informatycy z Odyssey. Zgodzili się też na to, by o jeden dzień przedłużyć możliwość obejrzenia wirtualnego Arnswalde. ADAM BRAL, szef i główny sponsor „Arnswalde VR” zapewnia, że docelowo projekt ten na stałe pozostanie w Choszcznie. W podobnym klimacie wypowiada się burmistrz ROBERT ADAMCZYK, który w zapowiadającym to wydarzenie artykule „Arnswalde VR - zajrzyjmy w przeszłość” stwierdza, że jedno takie stanowisko powinno trafić do choszczeńskich placówek oświatowych, a drugie do biura informacji turystycznej, które najlepiej byłoby zlokalizować w barbakanie. Przy okazji tego projektu wyszło na jaw wiele ciekawostek dotyczących historii naszego miasta. I znowu zaczęły się spory dotyczące losów

fontanny i górującej nad nią żniwiarki. Padło też pytanie, o to, gdzie podziąła się jej replika, którą na przełomie tego wieku, podarowali nam mieszkańcy niemieckiego miasteczka Wunstorf (wyparowała z magistratu w 2002 roku – red.). Najbardziej jednak zaskakuje stwierdzenie R. Marciniaka, który jest niemalże pewny, że pod naszym miastem ukrytych jest wiele tajemnic, w tym także podziemne przejścia. Jedno z nich miałoby prowadzić z kościoła aż poza bramy starych murów, czyli w okolice dzisiejszego ronda. – Pewne jest to, że takie wydarzenie w istotny sposób promuje Choszczno. Dziś mówią o was wszyscy i mam nadzieję, że jutro będą chcieli wybrać się na wirtualną wycieczkę po mieście z 1920 roku – podsumowuje JANUSZ KORYTKOWSKI. On i JERZY GUMULIŃSKI zarówno w sobotę jak i w niedzielę stawali w kolejce do gogli. – Udało się i warto było – zapewnia pan Jerzy.

Tadeusz Krawiec

{gallery}arnswaldevr_2015{/gallery}